

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę na 63. posiedzeniu Senatu w dniu 21 października 2010 r.

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Panie Prokuratorze Generalny!

Podczas 48. posiedzenia Senatu w dniach 3–4 lutego 2010 r. skierowałem oświadczenie do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Krzysztofa Kwiatkowskiego, w sprawie skazanego za zabójstwo na dożywotnie więzienie Jacka W. Pani Grażyna R., siostra skazanego, wskazuje, że w sprawie jej brata wystąpiły poważne wątpliwości, które w śledztwie zostały wykorzystane na jego niekorzyść.

Przypomnę, że sprawa wzięła swój początek 24 sierpnia 1999 r., kiedy nad jeziorem Pluszne znaleziono głowę ludzką. Śledztwo prowadził prokurator Piotr J. Po przeszukaniu jeziora wyłowiono kilka plastikowych worków, w których znajdowały się dwie dłonie i dwa podudzia. Już w pierwszych kilku tygodniach śledztwa prokurator Piotr J. przyjął hipotezę, iż szczątki te należą do zaginionego w kwietniu 1999 r. w Suwałkach Tomasza Sadowskiego. W krótkim czasie w sposób zupełnie niezrozumiały prokurator Piotr J. obarczył winą za jego zaginięcie właśnie brata pani Grażyny – Jacka W.

W liście skierowanym do mnie otrzymałem analizę prowadzonego śledztwa, w którym w 1999 r. prokurator Piotr J. „udowodnił”, że szczątki NN należą do T. Sadowskiego i przyczynił się wydatnie do skazania Jacka W. na dożywotnie więzienie za morderstwo, którego być może nie dokonał. Przedstawione mi dokumenty w sprawie zaginięcia T. Sadowskiego mogą świadczyć o błędach prokuratora Piotra J. oraz ówczesnych biegłych. Rodzina Jacka W. była już bliska decyzji o ekshumacji i sprawdzenia, czy szczątki rzeczywiście należą do T. Sadowskiego, jednak prokurator Tomasz Kamiński z białostockiej prokuratury, który przejął śledztwo od prokuratora Piotra J. i miał zamiar ekshumować szczątki T. Sadowskiego, został odsunięty od śledztwa, a kilka miesięcy później odszedł z prokuratury.

Odpowiedź na moje oświadczenie otrzymałem od zastępcy prokuratora generalnego, Edwarda Zalewskiego. Niestety, był to „telegraficzny konspekt” z wyroków, które zapadły w tej sprawie, a nie ustosunkowanie się do mojego pisma. Jak ognia unikał on wymienienia nazwiska prokuratora Piotra J., jak również innych osób wymienionych w moim piśmie. A przecież w moim oświadczeniu starałem się wskazać, że sądy rozpatrujące tę sprawę nigdy nie oceniły całego materiału dowodowego, czego wymagają przepisy k.p.k., i nie odniosły się do podniesionych przeze mnie nieprawidłowości, quasi-naukowych ekspertyz, niejasności w opiniach biegłych etc. Dlatego przekażę Panu obszernie pismo pani Grażyny R., w którym ustosunkowuje się ona do odpowiedzi ówczesnego prokuratora krajowego E. Zalewskiego. Zarzuty dotyczą między innymi oceny DNA, to znaczy oparcia się na niepełnych i niejasnych opiniach biegłych, a także braku wyjaśnienia innych wątpliwości, między innymi co do badań antropologicznych – dotyczących tożsamości znalezionych szczątków ludzkich.

Można sądzić, że prokurator krajowy E. Zalewski nie zapoznał się z aktami sprawy, ponieważ w lutym i na początku marca tego roku akta sprawy znajdowały się w Areszcie Śledczym w Suwałkach i przeglądał je Jacek W. Ponadto E. Zalewski nie odniósł się do faktu, że poszczególne części ciała nie należą do jednej osoby. Nie ma też odpowiedzi, dlaczego prokuratura nie usiłowała nawet znaleźć kobiety, której ślinę znaleziono na taśmach przylepnych. Jest oczywiste, iż ta kobieta była zamieszana w morderstwo, a rzetelność w poszukiwaniu prawdy nakazywała wyjaśnienie tego fundamentalnego śladu i wątku w śledztwie. Brak też odpowiedzi na pytanie, dlaczego nie przeprowadzono badań DNA znalezionych ze szczątkami włosów, pomimo wyraźnej sugestii biegłego.

Nie będę dalej wymieniał innych wątpliwości. Niniejszym proszę Pana Prokuratora Generalnego o zajęcie się tą sprawą, zwłaszcza że, jak poinformowała mnie siostra skazanego, stan zdrowia brata jest tragiczny. W trzech pismach wysłanych 9 sierpnia 2010 r. i 13 sierpnia do pułkownika Dubiela, ministra sprawiedliwości, a także do prokuratora generalnego, prosiła o udzielenie natychmiastowej pomocy ciężko choremu więźniowi. W piśmie z dnia 23 sierpnia skierowanym do dyrektora ZK w Barczewie również podnosiła problem braku diagnozy i leczenia, a także niehumanitarnych i poniżających warunków, w jakich przebywa brat, jak również upadającego traktowania i szykan.

Ponieważ treść oświadczenia w Senacie nie może przekroczyć dwóch stron maszynopisu, przekażę pocztą na adres Pana Prokuratora Generalnego materiały otrzymane od siostry skazanego, a także odpowiedź prokuratora krajowego E. Zalewskiego na moje oświadczenie.

Z poważaniem
Czesław Ryszka